

Cudze chwalicie, swego nie znacie

W lipcu nastął dla mojej rodziny i dla mnie upragniony czas urlopu i wakacji.

W tym roku postanowiliśmy, że pojedziemy do Ocypla w Borach Tucholskich.

Przeglądając ofertę ośrodków wypoczynkowych i kierując się opinią znajomych, wybraliśmy całoroczny ośrodek wypoczynkowy „Mleczarz”.

Oczywiście rezerwacji dokonałam już w styczniu, ponieważ ze względu na jego dużą popularność, trudno jest tu znaleźć miejsce w terminie wakacyjnym. Pensjonat, oprócz domowych obiadów, śniadań i kolacji w formie bufetu szwedzkiego, oferuje również bliski dostęp do jeziora oraz nowo otwarty basen wraz z sauną i jacuzzi. Ośrodek jest przyjazny dla rodzin z dziećmi.

Sam Ocypl wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Ocypla przygotował dla dzieci świetlicę otwartą w godzinach od 9 do 17 z czterema komputerami podłączonymi do Internetu i salą z

ping-pongiem stołowym oraz piłkarkami. Na pierwszym piętrze budynku, po byłej szkole podstawowej, znajduje się stała ekspozycja nawiązująca do historii Ocypla. Na podwórku zaś jest plac zabaw i zestaw do ćwiczeń na świeżym powietrzu. Co dwa tygodnie, w soboty, odbywają się w Ocyplu festyny rodzinne.

Ze względu na to, że ładnej pogody nie da się przewidzieć, a początek lipca obfitował w dni zimne, pochmurne i deszczowe, postanowiliśmy zacząć zwiedzać miejscowości w pobliżu Ocypla i poznać bliżej jego okolice. Najpierw odwiedziliśmy Kościerzynę, miasto na pewno znane czytelnikom „Informatora Pelplińskiego”, jednak ciekawe i warte przypomnienia, choćby ze względu na znajdujące się tam muzeum parowozów. Skansen Kościerzyna, bo tak brzmiała jego pierwotna nazwa, powstał w listopadzie 1992 roku. Do jego zadań należało gromadzenie i konserwacja ekspozycji oraz utrzymywanie parowozów w stanie czynnym. W 2009 roku Muzeum Kolejnictwa zostało włączone w strukturę Muzeum Ziemi Kościerskiej z najliczniejszą ekspozycją pojazdów szynowych w północnej Polsce.



Wycieczka do tego muzeum sprawi wiele radości nie tylko dorosłym, ale również dzieciom i młodzieży. Do każdego z zabytkowych parowozów można wejść i dokładnie go obejrzeć oraz zrobić pamiątkowe zdjęcie. Muzeum wyposażone w multimedialne środki przekazu, z których możemy poznać historię powstania i struktury Czerwonego Krzyża oraz obejrzeć zdjęcia i przedmioty wystawione na ekspozycji.

Po zakończeniu wycieczki wybraliśmy się do centrum miasta. Tam, zaintrygowani zaparkowanym cadillakiem i skuszeni potrawami z kurczaka, odwiedziliśmy United Chicken. Jeśli będą mieli Państwo ochotę zjeść obiad w cadillacu w restauracji typu fast food oraz obejrzeć ekspozycję tych samochodów, jest to odpowiednie miejsce.

Zainteresowani folklorem Kaszub zajrzeliśmy do sklepu „Farwa”, który zajmuje się sprzedażą odzieży i biżuterii artystycznej ze wzorami kaszubskimi i – na zamówienie – kociewskimi. Wyjeżdżając z Kościerzyny przyszła nam ochota na deser, więc kolejny nasz przystanek był w Tucholi. To tam, w sklepie „Łuczniczka”, można napić się pysznej gorącej czekolady lub kawy i zjeść kawałek ciasta z bitą śmietaną. W ofercie sklepu są również lody i nalewki smakowe własnej produkcji

oraz złote sztabki czekoladowe niczym te z powieści Roalda Dahla „Charlie i fabryka czekolady”.

Na kolację i coś mocniejszego warto odwiedzić Przystanek Tleń – pensjonat, restaurację i browar w jednym, który oferuje szeroką gamę piw produkowanych na miejscu od 2015 roku. Pensjonat ten znajduje się w malowniczo położonej miejscowości na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego, nad rzeką Wdą. Charakteryzuje się wyśmienitą kuchnią i smacznym piwem własnej produkcji.

Na tej krótkiej wycieczce zostaliśmy oczarowani różnorodnością miejscowości w pobliżu Ocypla. Każda z nich miała w swojej ofercie inne ciekawe smaki i miejsca, a łączyła je dbałość o szczegóły oraz dążenie do doskonałości w tym, co proponują.

Zachęcam czytelników „Informatora Pelplińskiego” do zwiedzania i poznawania naszych okolicznych miejscowości, bo w każdej z nich tkwi coś fascynującego.

Przygotowany dla Państwa artykuł nie jest sponsorowany przez żadną z wymienionych wyżej instytucji lub organizacji. Przedstawia wyłącznie subiektywną ocenę jego autorki.

Artykuł napisała Anna Siecińska, Kociewianka, szczęśliwa mama trójki dzieci i założycielka Polskiej Szkoły Bez Granic w Dublinie w Irlandii.

